

WANDA MUSIALIK
Politechnika Opolska
Wydział Ekonomii i Zarządzania
ORCID: [0000-0001-5548-0118](https://orcid.org/0000-0001-5548-0118)

Barbara Danowska-Prokop, Urszula Zagóra-Jonszta, *Wybrane problemy ekonomiczno-społeczne i polityczne na Górnym Śląsku w latach 1922–1939 (źródła regionalizmu)*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, 2017, ss. 123.

W polskiej historiografii aspekty ekonomiczne często ustępują zagadnieniom związanym z życiem społecznym i politycznym, stąd szczególne zainteresowanie może wzbudzać publikacja, której tytuł sugeruje poważne potraktowanie kwestii ekonomicznych. Przedstawienia tej problematyki podjęły się zresztą Autorki związane z Uniwersytetem Ekonomicznym w Katowicach (z przeszło dwudziestoletnim doświadczeniem prowadzenia badań naukowych). Urszula Zagóra-Jonszta opracowała pięć rozdziałów, Barbara Danowska-Prokop – cztery, za to wspólnie przygotowały Wstęp, określając założenia podjętej pracy. Wysilek opracowania podjęły z założeniem dostarczenia kompendium wiedzy studentom stającym przed zadaniem „zaliczenia przedmiotu historii gospodarczej”, a także tym, „którzy nie mając czasu na studiowanie obszernych dzieł naukowych, chcieliby się zapoznać z najważniejszymi zagadnieniami gospodarczymi, politycznymi i społecznymi polskiej części Górnego Śląska okresu międzywojennego” (s. 8). Nie znajdujemy tam bliższego wyjaśnienia zasięgu terytorialnego zainteresowań Auterek. Znaczenie ma to tym większe, że terminem „polska część Górnego Śląska” dla określenia miejsca swojego zamieszkania może posłużyć się zarówno mieszkańiec Katowic, jak i Cieszyna. A obie te części, chociaż można do nich stosować ten sam termin, zasadniczo różnią się pod względem rodzaju form zagospodarowania.

Opracowanie rozpoczynają rozdziały przygotowane przez Urszulę Zagórę-Jonsztę poświęcone: powrotowi Górnego Śląska „do Macierzy” (Rozdział I), kwestiom autonomii śląskiej i konwencji genewskiej (Rozdział II) oraz rozwojowi szkolnictwa i życia kulturalnego ukazanemu na tle problemów społecznych i procesów integracyjnych (Rozdział III). Barbara Danowska-Prokop przeprowadziła z kolei analizę struktury zawodowo-społecznej ludności województwa śląskiego (Rozdział IV), następnie omówiła występujący tam system ubezpieczeń społecznych (Rozdział V), a także ukazała strukturę narodowościową ludności górnośląskiej części województwa śląskiego (Rozdział VI). Rozważania te poprowadziły Autorkę do kolejnej części pracy, w której skupiła uwagę na problemach gospodarczych Górnego Śląska (Rozdział VII). Dwa ostatnie rozdziały, przygotowane ponownie przez U. Zagórę-Jonsztę, poświęcono układowi sił politycznych na Górnym Śląsku przed i po przewrocie majowym w 1926 r. (Rozdział VIII) oraz konfliktowi Wojciecha Korfantego z Michałem Grażyńskim (Rozdział IX). W tym zestawieniu: czwarty, piąty i siódmy tytuł rozdziału wskazują na bezpośredni związek z kwestiami ekonomicznymi. W pozostałych sprawy gospodarcze umieszczono na marginesie problemów formalnoprawnych, narodowych i kulturowych. Ze sformułowania tytułu książki można się było spodziewać eksponowania problemów gospodarczych także w rozdziałach prezentujących społeczne i polityczne aspekty funkcjonowania wymienionego obszaru w latach międzywojennych. Pozostaje odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu taka perspektywa została wykorzystana.

Omówienie zagadnień gospodarczych poprzedzono rozważaniami na temat okresu poprzedzającego rozstrzygnięcia o przebiegu granicy na Górnym Śląsku. Urszula Zagóra-Jonszta wspomniała m.in. powstające od 1916 r. koncepcje politycznej przyszłości tego regionu. Przywołała postulaty niemieckich sfer gospodarczych, negujących możliwość przyłączenia Górnego Śląska do Austrii, a także separatystyczne projekty wspierane przez koła klerykalne (s. 9–10). Idea powołania wolnego państwa górnośląskiego nie zyskała jednak poparcia mocarstw zachodnich, które kierowały się własnymi kalkulacjami politycznymi i przychyliły się do koncepcji podziału spornego terytorium. Autorka podjęła polemikę ze słowami premiera angielskiego, który stwierdził, że przyznać „Polsce Górny Śląsk to tyle, co dać małpie zegarek” (s. 12). Na tym tle opisała działania rządu polskiego na rzecz pozyskania sprzymierzeńców dla korzystnego rozstrzygnięcia. Zaliczyła do nich wydzierżawienie na 36 lat francusko-polskiej spółce „Skarboferm” kopalni skarbowych

na Górnym Śląsku oraz wyrażenie zgody na założenie wspólnego Banku Śląskiego (s. 13). Decyzje te U. Zagóra-Jonszta oceniła jako „niepotrzebne przywileje, bez których Francja i tak zajęłaby stanowisko nieprzychylnie Niemcom, tym samym popierając interesy polskie” (s. 14). Można przy tym zapytać, czy bez tych „niepotrzebnych przywilejów” na rzecz francuskich przedsiębiorców ich rząd byłby aż tak przychylny Polsce. Warto wspomnieć, że w wyniku podziału spornego terytorium – zgodnie z ustaleniami Autorki – potencjał gospodarczy II RP zwiększył się o 844% w przypadku produkcji cynku, 734% wyrobów walcowanych, 508% surówki żelaza i 278% węgla kamiennego (s. 13).

W kolejnym rozdziale ukazano warunki formalnoprawne funkcjonowania województwa śląskiego, kształtowane przepisami o jego autonomii z 15 VII 1920 r. oraz zapisami konwencji genewskiej z 15 V 1922 r. W przypadku pierwszego unormowania U. Zagóra-Jonszta zwróciła uwagę na wyjątkowość tego rozwiązania w porównaniu ze statusem prawnym pozostałych województw II RP. Na tym tle ewenementem było utworzenie Sejmu Śląskiego i Śląskiej Rady Wojewódzkiej, których pozycję porównano do Sejmu RP i Rady Ministrów. Dodatkowo podkreślono znaczenie utworzenia Skarbu Śląskiego, którego środki oddano do dyspozycji władz wojewódzkich. Rozwiązania prawne wyłączyły z uprawnień Sejmu Śląskiego sprawy wojskowe, zagraniczne i wymiaru sprawiedliwości. Autonomia nie obejmowała także kolei, poczty, ceł i górnictwa. Stanowiła jednak, że zmiany dokonywane w ustawodawstwie przez Sejm RP w sprawach polityki przemysłowo-górnico-hutniczej wymagały zgody Sejmu Śląskiego. Przyjęte rozwiązanie, zdaniem Urszuli Zagóry-Jonszty, sprzyjało zachowaniu mozaiki ustawodawstwa z czasów poprzedzających zmianę państwowości Górnego Śląska.

W przypadku Polsko-Niemieckiej Konwencji Górnośląskiej zauważono, że celem tego unormowania było złagodzenie przewidywanych trudności gospodarczych, prawnych i społecznych, wynikających z podziału Górnego Śląska. Wśród jej zadań Autorka wymieniła także uregulowanie spraw mniejszości narodowych. W kwestiach gospodarczych obowiązywać miało trzyletnie porozumienie dotyczące m.in. eksportu górnośląskiego węgla do Niemiec. Konwencja określiła też warunki wprowadzenia waluty polskiej. Przemysłowcy górnośląscy wynegocjowali przy tej sposobności ulgi podatkowe dla hut żelaza i cynku, udzielenie im 80 mln marek bezprocentowego kredytu oraz ograniczenie uprawnień rad załogowych. Odrębna część porozumienia obejmowała sprawy mniejszości narodowych. Mieszkańcy Górnego Śląska uzyskali w ten sposób możliwość tzw. opcji, czyli

zdeklarowania, „czy chcą pozostać pod niemiecką władzą, czy uzyskać obywatelstwo polskie” (s. 22). Na straży uprawnień stać miały określone urzędy z możliwością odwołania do instancji międzynarodowych. W rozważaniach poświęconych konwencji pominięto przy tym kwestię podejmowania pracy w pasie pogranicznym. Umożliwiono, przykładowo, rzemieślnikom pozyskiwanie zleceń ododawców po drugiej stronie granicy i zwolniono z cła narzędzia oraz materiały potrzebne na jeden dzień ich pracy¹. Postanowienie to było niewątpliwie istotne dla osób prowadzących działalność na własny rachunek.

Następny rozdział przedstawia rozwój szkolnictwa i życia kulturalnego. Rozważanie rozpoczęto od wskazania dominującej pozycji ekonomicznej mniejszości niemieckiej na obszarach wiejskich. Wymieniono nazwiska potentatów wśród właścicieli ziemskich, posiadających majątki o powierzchni od 8 tys. do 42 tys. ha, które stanowiły „85,7% całej własności obszarowej” (s. 25). W dalszej części wywodu wskazano na dominującą pozycję Niemców w składzie kadry inżynierjno-technicznej i urzędniczej przemysłu. Zmianę tej proporcji utrudniły niepowodzenia w realizacji po 1922 r. przez władze polskie idei powołania w województwie śląskim politechniki i uniwersytetu. W ofercie edukacyjnej województwa śląskiego Autorka wymieniła: szkołę górniczą w Tarnowskich Górach, Instytut Pedagogiczny (od 1928 r.), Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe (od 1930 r.) oraz Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych (od 1936 r.), pominęła za to kwestię szkolnictwa zawodowego. Wysiłki władz szkolnych zmierzały do utworzenia na obszarze całego państwa systemu wzorowanego na rozwiązaniach pruskich sprzed I wojny światowej. Starania te pozwoliły funkcjonować w 1935 r. na terenie województwa śląskiego 46 szkołom doksztalającym. Kształcenie zawodowe rozszerzały kursy organizowane od 1926 r. przez Izbę Rzemieślniczą oraz Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach. Funkcjonowały ponadto szkoły mistrzowskie przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku oraz Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach².

Część książki przygotowaną przez Barbarę Danowską-Prokop rozpoczyna rozdział poświęcony strukturze zawodowo-społecznej ludności województwa śląskiego. Autorka podjęła się zadania o dużej skali trudności z uwagi na brak

¹ Wanda Musiałik, *Rzemiosło w województwie śląskim (1922–1939)*, Encyklopedia Województwa Śląskiego, R. 4: 2017, http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Rzemios%C5%82o_w_wojew%C3%B3dztwie_%C5%9B%C4%85skim_1922-1939 (dostęp: 28 XII 2017).

² *Ibidem*.

jednorodnych źródeł mogących być podstawą opracowania tej kwestii. Na terenie województwa śląskiego dopiero w 1931 r. przeprowadzono ogólnopolski powszechny spis ludności. Podobny wysiłek podjęty w państwie polskim dziesięć lat wcześniej nie objął terenu Górnego Śląska, ponieważ znajdował się on wówczas poza granicami II RP. Badacze próbujący ustalić skład społeczny województwa bezpośrednio po włączeniu części Górnego Śląska do Polski są zatem zmuszeni do szacunków. Autorka bazuje generalnie na ustaleniach Janusza Żarnowskiego i podaje za nim, że 54,4% ogółu pracujących w województwie było zatrudnionych w przemyśle ciężkim i górnictwie. Wedle wyniku spisu powszechnego w górnictwie i przemyśle zatrudnionych miało zaś być 70,7% ludności pracującej (s. 40). Wykorzystanie tych danych do określenia skali i kierunku przemian nastręcza jednak trudności, ponieważ zastosowano w nich nietożsame kategorie wielkości. Janusz Żarnowski szacował liczbę zatrudnionych w „przemyśle ciężkim i górnictwie”, a w spisie z 1931 r. policzono zatrudnionych w „górnictwie i przemyśle”, tj. osoby zatrudnione we wszystkich, a nie tylko „ciężkich”, działach przemysłu. Wypada zauważyć, że w omawianym opracowaniu nie znajdziemy wyjaśnienia, dlaczego porzeczano na zestawieniu danych statystycznych i nie analizowano dynamiki przemian. Kolejne liczby podawano bez wyjaśnienia ich zmiennej wartości. Powyższa uwaga dotyczy całości spraw przytoczonych w rozdziale poświęconym strukturze społeczno-zawodowej.

Autorka Rozdziału V zwróciła uwagę na dualizm funkcjonującego w województwie systemu zabezpieczeń społecznych. Przyjęte rozwiązanie było następstwem zobowiązań określonych w ustaleniach konwencji genewskiej. Na terenie województwa zdecydowano się „utrzymać w mocy niemiecką ustawę ubezpieczeniową z 19 VII 1911 r., ponieważ gwarantowała ona szerszy zakres świadczeń leczniczych, a także wolny wybór lekarza i łatwiejszy dostęp do leczenia szpitalnego” (s. 49). Jednocześnie system ten rozszerzono o niektóre rozwiązania znane z systemu ogólnopolskiego, powszechnego i obligatoryjnego. W stosunku do niemieckich przepisów obniżono z 65 na 60 lat granicę wieku wymaganego do uzyskania renty starczej, wprowadzono także ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. Barbara Danowska-Prokop omówiła szczegółowo zakres poszczególnych kategorii ubezpieczeń, tj. na wypadek choroby, inwalidztwa, starości i od bezrobocia, wykazując podobieństwa i różnice z ustawodawstwem ogólnopolskim.

W kolejnym rozdziale przedstawiono strukturę narodowościową w dawnej pruskiej części województwa. Nie wiadomo jednak, dlaczego Autorka założyła

przedstawienie tego problemu w zawężeniu do części „górnosląskiej” (s. 55). W tym miejscu szczególnie brakuje wstępnego uściślenia obszaru objętego opracowaniem³. Kolokwialnie, choć w sprzeczności z historycznymi przesłankami, obszar województwa śląskiego znajdujący się wcześniej pod władzą pruską zaczęto wówczas określać mianem części górnosląskiej, a tę znajdującą się dotychczas w granicach Austro-Węgier – częścią cieszyńską, stąd Rozdział VI *Struktura narodowościowa ludności górnosląskiej części województwa śląskiego* powinien dotyczyć mieszkańców pruskiego dawniej Górnego Śląska. Pomimo takiego sformułowania tytułu Autorka przedstawia jednak również dane odnoszące się do Śląska Cieszyńskiego (s. 57), dlatego tym bardziej niejasny pozostaje powód wyróżnienia w tytule górnosląskiej część województwa. W rozdziale tym nie uwzględniono kwestii ekonomicznych, choć możliwość taką dawała m.in. podjęta przez B. Danowską-Prokop sprawa opcji, tj. swobodnego wypowiedzenia się na temat obywatelstwa. Podała ona, że do 1931 r. wyjechało z tego terenu około 100 tys. osób narodowości niemieckiej, w tym 25 tys. optantów (s. 58). Zastanawia brak w tym miejscu liczby osób imigrujących z zagranicy na obszar województwa śląskiego. Ciekawe byłoby również określenie ich ogólnej liczby, reprezentowanych zawodów oraz określenie katalogu problemów ekonomicznych powstałych w wyniku tej dwukierunkowej migracji. Podobny exodus miał miejsce w 1937 r., kiedy granicę polsko-niemiecką przekraczali optanci, tj. osoby korzystające z prawa do zamieszkania na terenie Polski lub Niemiec pomimo wyboru obywatelstwa państwa sąsiedniego. Istotne byłoby wskazanie wzrostu liczby ludności żydowskiej na terenie województwa śląskiego, spowodowanego polityką władz hitlerowskich.

Rozdział VII Barbara Danowska-Prokop poświęciła w całości problemom gospodarczym województwa. Opracowanie rozpoczęła od wskazania liczby kopalń i hut funkcjonujących na terenie województwa, dzięki którym region zajął w II RP pozycję dominującą w produkcji przemysłowej. Autorka przeszła następnie do przedstawienia struktury własnościowej przedsiębiorstw i wielkoobszarowych majątków rolnych. Wskazała, że zmiana przynależności państwowej części Górnego Śląska nie doprowadziła do radykalnych przekształceń w zakresie własności. Pozycję dominującą zachowali Niemcy, a wprowadzenie zmian ograniczały

³ Szerzej na temat podziałów Górnego Śląska: Michał Lis, *Znaczenie zasięgu chronologicznego i terytorialnego w badaniach nad historią Górnego Śląska*. [w:] *Górny Śląsk – dzieje medycyny i farmacji, problemy dokumentacji i metodologii badań*, red. Jerzy Marian Dyrda, Katowice 2003, s. 10, 15–18.

przepisy konwencji genewskiej. Próby ograniczenia przez władze polskie wpływu mniejszości niemieckiej na gospodarkę przedstawiła Autorka na przykładzie negocjacji prowadzonych z przedstawicielami kapitału francuskiego, włoskiego i angielskiego, skutkujące powstaniem szeregu spółek, w tym: „Skarboferm”, „Tarnoferm”, Śląskie Kopalnie i Cynkownie w Katowicach, Banku Śląskiego, a także przejęciem części majątku hrabiego Artura Lazy Henckela von Donnersmarcka. Pomimo tych wysiłków, jak zauważyła Autorka, w 1926 r. „największy udział w przemyśle miał [nadal – WM] kapitał niemiecki – 40%, następnie francusko-belgijski – 22%, anglo-amerykański – 20% i polski – 16,6%” (s. 70).

W dalszej części tego rozdziału Autorka zwróciła uwagę na problemy związane z działaniami administracji polskiej na rzecz ograniczenia liczby przedstawicieli mniejszości niemieckiej w składach rad nadzorczych i zarządach górnośląskich przedsiębiorstw oraz w kierownictwach zakładów przemysłowych. Podała nadto przykłady szkodliwych zachowań niemieckich przemysłowców, takie jak: umyślne zakłócanie prawidłowego rytmu produkcji w kopalniach i hutach, wykazywanie rzekomych strat bilansowych, nieuprawnione przekazywanie znacznych kwot na konta banków niemieckich, przypominając nadużycia podatkowe wykryte w Zakładach Hohenlohego i spółce Cäsar Wollheim. Polegały one m.in. na obniżaniu wartości bilansowej materiałów i produktów, zawyżaniu kosztów produkcji, fałszowaniu kursów obcych walut, a także na fikcyjnych transakcjach z filialnymi spółkami działającymi po stronie niemieckiej (s. 73). Gospodarkę górnośląską destabilizowały również decyzje rządu niemieckiego, który wstrzymał importu węgla. Wywołana przez Niemcy w 1925 r. wojna celna przyniosła różne konsekwencje. „Skurczył się rynek węglowy, ograniczono wydobycie węgla, spadło zatrudnienie ze 100 tys. robotników do 73,5 tys.” (s. 74). Przedsiębiorcy niemieccy zaczęli zarazem zwracać się do władz polskich o interwencyjne zamówienia, a ich przychylność usiłowali zyskać, wprowadzając Polaków do personelu zarządczego przedsiębiorstw. Jako przykład tych posunięć podała Autorka zatrudnienie w charakterze dyrektorów m.in. Henryka Askenazego, Artura Benisa, Konstantego Wolnego, Wojciecha Korfantego, Józefa Kiedronia, hr. Alfreda Potockiego i ks. Stanisława Lubomirskiego (s. 75).

Po przewrocie majowym sanacyjne rządy zmierzały – jak pisze B. Danowska-Prokop – do zmniejszenia niemieckich wpływów do rozmiarów odpowiadających liczbie Niemców mieszkających w województwie, do polonizacji administracji górnośląskiego przemysłu oraz integracji gospodarki tego regionu z gospodarką

całego państwa. Wykonawcą tej polityki został wojewoda śląski Michał Grażyński. Autorka wykazała, że wielki kryzys ekonomiczny sprzyjał realizacji tych planów. Groźba upadłości zakładów prowadziła do obejmowania większych zakładów nadzorem sądowym czy wprowadzania zarządu przymusowego. Praktyka ta ułatwiała polonizację kadr kierowniczych. W zakresie przemysłu kwestie te omówiono na przykładzie Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa oraz Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewska i Laura, zaś dla rolnictwa – majątku księcia pszczyńskiego (s. 81–82). Autorka zamyka rozdział odniesieniem do sytuacji powojennej; podkreśla znaczenie wydobywania węgla w odbudowie kraju, wagę jego eksportu dla bilansu płatniczego kraju, ale też postępującą degradację środowiska naturalnego. Powodów tego odejścia od tematu jednak nie wyjaśniła. W pracy poświęconej problemom lat 1922–1939 zabieg ten nie wydaje się uzasadniony, szczególnie że nie poruszono w niej szeregu istotnych kwestii gospodarczych okresu międzywojennego. Godne uwagi byłoby m.in. omówienie niedoboru substancji mieszkaniowej, co próbowano rozwiązać poprzez Śląski Fundusz Gospodarczy⁴ czy też pożyczkę amerykańską, wykorzystaną przy rozbudowie infrastruktury komunalnej⁵. Z przedstawionego przez B. Danowską-Prokop katalogu problemów gospodarczych województwa śląskiego wyłania się obraz w sumie jednostronny, skupiony na ukazaniu kwestii związanych z funkcjonowaniem kapitału niemieckiego i przedstawicieli mniejszości niemieckiej. Wprawdzie w tytule książki zaznaczono, że dokonano wyboru problematyki, ale nie uzasadnia to pominięcia aktywności polskich przedsiębiorców w tworzeniu struktur samorządu gospodarczego⁶. Nie tylko też postępowanie niemieckich przedsiębiorców stało się przedmiotem afer gospodarczych, w części uczestniczyli w nich nawet posłowie Sejmu Śląskiego⁷.

Dwa ostatnie rozdziały napisane przez Urszulę Zagórę-Jonsztę przedstawiają problemy polityczne województwa. Kwestie ekonomiczne wystąpiły tam w związku z omówieniem konfliktu między Wojciechem Korfantym a sanacyjnym

⁴ Wanda Musialik, *Międzywojenne starania o systemowe wspomaganie działalności gospodarczej w województwie śląskim. Śląski Fundusz Gospodarczy*, „Studia Śląskie”, 65 (2006), s. 111–124.

⁵ *Eadem*, *Śląskie losy Michała Grażyńskiego. Od kontrowersji wokół postępowania politycznego po aprobatę inicjatyw gospodarczych*, [w:] *Katowice w II Rzeczypospolitej*, red. Antoni Barciak, Katowice 2015, s. 77–90.

⁶ *Eadem*, *Rzemiosło*.

⁷ *Eadem*, *Górnoślązacy w parlamentach II Rzeczypospolitej (1919–1939)*, Opole 2004, s. 125–130; *eadem*, *Uchybienia w dysponowaniu środkami publicznymi w okresie I kadencji Sejmu Śląskiego (na przykładzie kredytów budowlanych)*, „Studia Śląskie”, 64 (2005), s. 273–292.

województwa Michałem Grażyńskim. Autorka zauważyła, że utratę wpływów politycznych przywódcy śląskiej chadecji przyniósł wyrok Sądu Marszałkowskiego. Za niezgodny „z przepisami prawa i dobrymi obyczajami kupieckimi” uznał on pobieranie przez Korfantego subsydiów od Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, reprezentującego interesy wielkiego kapitału, i jednocześnie zajmowanie stanowiska prezesa Rady Nadzorczej Banku Śląskiego (s. 104–105).

Podstawą całości recenzowanej pracy *Wybrane problemy ekonomiczno-społeczne i polityczne na Górnym Śląsku w latach 1922–1939* były publikacje polskich jedynie autorów, wydane przeważnie w okresie poprzedzającym rok 1989. Odbija się to na ukierunkowaniu rozważań na problemy wynikające z przemysłowego charakteru województwa śląskiego i obecności tam niemieckiego kapitału. W śladowy sposób potraktowano pozostałe wątki. Książka przewidziana jako pomoc służąca do „zaliczenia przedmiotu” jest zresztą partiami zbyt szczegółowa i wprowadza zamęt pojęciowy. Przydałoby się wytłumaczyć m.in., że Górny Śląsk nie był terenem zaborów (s. 12, 28, 48, 71, 106), przed 1922 r. funkcjonowała tam Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa, a nie „Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa” (s. 12), a autorem opracowania Śląsk jako problem socjologiczny... był nie Emil Szafranek (s. 55), a Emil Szramek. Niezależnie od wskazanych mankamentów, opracowanie może stanowić pozycję wyjściową do zapoznania się ze stanem badań nt. ekonomicznych (i nie tylko) problemów Górnego Śląska w okresie międzywojennym.